

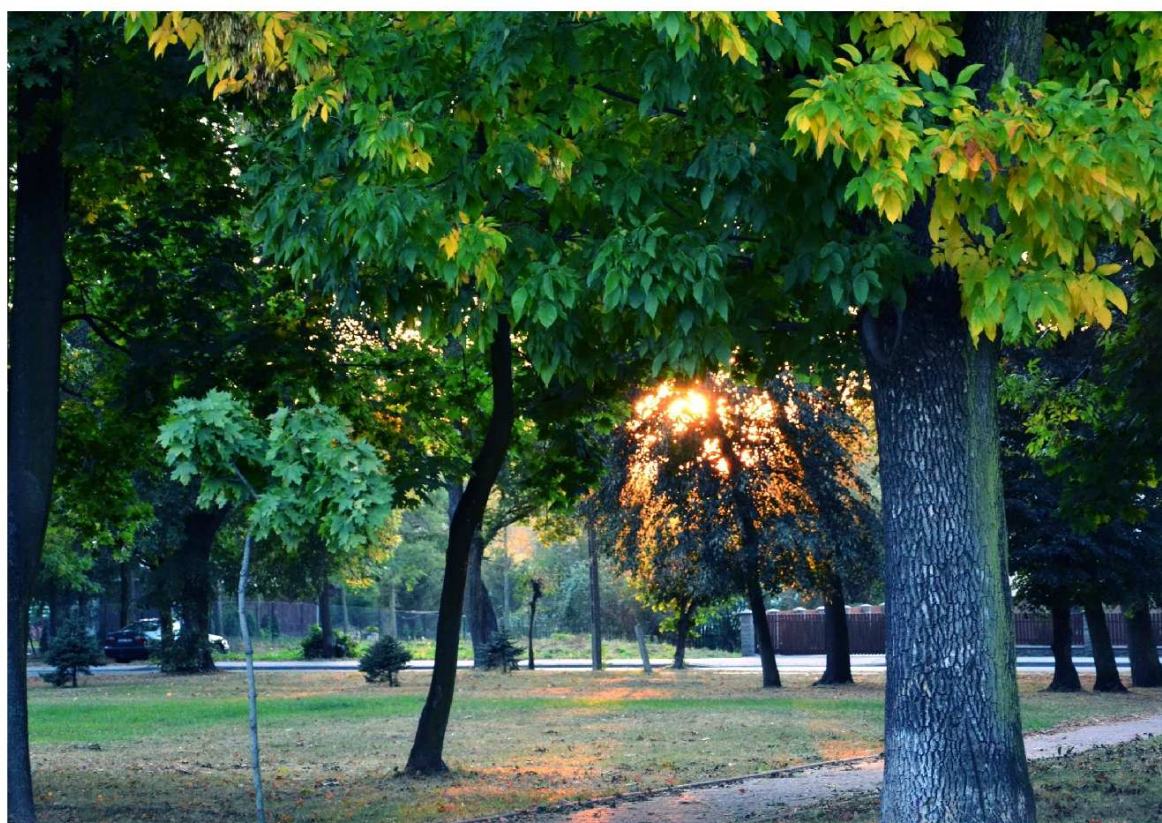
## Listopadowa sonda

*Z czym Ci się kojarzy listopad i dlaczego lubisz ten miesiąc (bądź nie lubisz) - właśnie takie pytania zadaliśmy naszym ankietowanym, czyli uczniom klas I. Odpowiedzi były zróżnicowane, a niektóre nawet zaskakujące ...*

Listopad kojarzy mi się z... tutaj można było się spodziewać jednej standardowej odpowiedzi - z dniem Wszystkich Świętych, bo właśnie tak odpowiedziała na to pytanie większość.

Na drugim miejscu plasuje się skojarzenie z jesienią, a tuż za nią dzień 11 Listopada (oraz biegi uliczne, o których tak wiernie pamięta uczeń bądź uczennica naszej szkoły :) Dużo kolorowych liści, andrzejki, halloween- takie odpowiedzi również padały. Niektórzy twierdzą, że w tym miesiącu mają pecha, trzymamy kciuki, mając nadzieję, że to się zmieni.

Przy drugim pytaniu nieco się zdziwiłam. Szczerze mówiąc, myślałam, że większość osób stwierdzi, iż nie lubi tego miesiąca, ale ku mojemu zaskoczeniu jest prawie po równo,



fifty-fifty. Uczniowie klas I mają mocne argumenty, uzasadniając swoje "lubie" czy "nie lubie". W wielu z nas lubi ten miesiąc, ponieważ jest sporo wolnego (długie weekendy), jest dużo liści, można pójść na cmentarz i odwiedzić groby zmarłych... A dlaczego wielu z nas (m.in. ja) tak nie lubi listopada? Czyżby dlatego, że zwykle jest wtedy zimno, smutno, szaro, buro i ponuro? Otóż tak. Pada często deszcz, jest brzydka pogoda, nie można wyjść na dwór- to są najczęstsze wypowiedzi, poparte licznymi głosami.

Pierwszoklasiści zaskoczyli nas niektórymi odpowiedziami. Mamy nadzieję, że będziecie czuli się w naszej szkole pewnie i swojsko - nie tylko w listopadzie, ale przez cały rok!

język

## Listopadowy zawrót głowy

Wielką księgę przemyśleń otwiera dzień Wszystkich Świętych. Na chwilę zatrzymujemy się nad grobami bliskich i chociaż ten jeden raz w roku przemyka przez naszą świadomość, tak bardzo abstrakcyjny dla każdego młodego człowieka termin "śmierć". Nie zdążymy jeszcze odpocząć, a już kolejnego dnia Zaduszki. I znowu wypisane w naszych głowach wielkimi czerwonymi literami pojęcie PRZEMIJANIE. Po raz kolejny na ułamek sekundy zastanawiamy się nad własnym życiem, własną , a w dzisiejszych czasach można śmiało powiedzieć, bardzo niepewną przyszłością. Czy ktoś się kiedyś zastanawiał, jak dobrze komponuje się z tymi

świętami 11 Listopada? To właśnie tego dnia 1918 roku, po 123 latach Polska odzyskała niepodległość. Niepodległość okupioną śmiercią tysięcy niewinnych ludzi, walczących o własną tożsamość, kulturę, religię... Niepodległość, której niedługo potem znowu przyszło nam bronić. Dziś żyjemy w wolny państwie i naszym obowiązkiem jest pamiętać i przypominać innym o poświęceniu naszych rodaków. Wszystkim akademikom i marszom, które wyzwalają w nas uczucia patriotyczne, powiedzmy "tak". I sami oceńmy zachowanie chuliganów

i prowokacje różnych lewackich grup podczas tegorocznych obchodów święta Niepodległości w Warszawie. Na szczęście u nas, na głębokiej prowincji obowiązuje tradycyjna forma świętowania. Msza za Ojczyznę w parafialnym kościele, przemarsz do miejsca pamięci, złożenie kwiatów i przygotowana przez młodzież akademii. Skromnie, ale godnie, jak na listopad przystało.

gonia

## Co dla nas znaczy "Niepodległość"

11 Listopada w Ostrowie obchodzony był, jak co roku, bardzo uroczysto. Dla nas, uczniów gimnazjum, był uroczysty ze względu na to, że występowaliśmy w Centrum Kultury przed "najważniejszymi z najważniejszych" ostrowiaków.

Każdy z nas przeżywał to inaczej- jedni lekko podenerwowani, drudzy z tremą sięgającą zenitu. "A jeśli się pomylę?", " Na pewno zapomnę tekstu", " Jak leciała 3. zwrotka?". Norma, stres jest nieodłącznym elementem każdego występu, bo im bardziej chcemy wypaść dobrze, tym bardziej stres narasta. Czasem wystarczy kilka głębszych wdechów, czasem uśmiech kogoś z widowni i stres odplywa, a my swobodnie możemy powiedzieć wiersz, wystąpić w scenie czy zaśpiewać piosenkę. Wszyscy staraliśmy się, by akademii wypadła jak najlepiej. Czy nam się udało? :)

cogito



## Złożyli ślubowanie

18 października był dniem uroczystym dla naszych pierwszoklasistów, ponieważ właśnie wtedy złożyli ślubowanie . Najpierw wszyscy uczniowie razem z wychowawcami udali się do kościoła na wspólną modlitwę. Po Mszy Świętej mogliśmy w naszym gimnazjum obejrzeć część artystyczną poświęconą Janowi Pawłowi II przygotowaną przez



pierwszoklasistów. Była naprawdę piękna. Poruszyła serca wszystkich oglądających. Pokazała, jak ważna jest modlitwa w życiu każdego człowieka i to, że warto zastanawiać się nad sensem wypowiedzianych wtedy słów. Warto wybaczać i kochać swoich bliźnich, tak jak to czynił nasz patron - Jan Paweł II.

# KĄCIK COOLTURALNY

## Wszystkich Świętych w różnych krajach

1 listopada- Dzień Wszystkich Świętych, dzień kiedy to całą rodziną odwiedzamy groby najbliższych zmarłych, kiedy odmawiamy "wieczny odpoczynek" i zapalamy znicze. Jest to dla nas, Polaków ważne wydarzenie, skłaniające do pewnych refleksji. Ale nie wszystkie kraje obchodzą podobnie jak my to święto. Są różne kultury, różne obyczaje oraz różne formy świętowania 1 listopada.

Na pierwszy ogień Francja. Jak tam spędzany jest pierwszy dzień listopada? Oczywiście wszyscy udają się całymi rodzinami na cmentarz, ale co może nas zmylić, nie ma tam tradycji palenia zniczy. Natomiast tradycją

są organizowane w tym dniu pielgrzymki. Francuzi pielgrzymują do Sanktuarium Św. Marii Magdaleny w Vzelay u podnóża wzgórz Morgan. Młodzi zaś gromadzą się przy grobie gwiazdy rocka Jima Morrisona, związanego z grupą The Doors. Na paryskim cmentarzu można wtedy usłyszeć grane i śpiewane przez fanów największe hity wokalisty.

Meksyk. Obchodzenie tego dnia w Meksyku wiąże się z nieco wcześniejszymi przygotowaniami. Już dwa tygodnie przed 1 listopada handluje się różnymi szkielecikami, trupimi czaszkami czy straszonymi maskami. Potem jest wielkie sprzątnięcie, przygotowujące dom na wizytę dusz zmarłych. 31 października w domu



wznosi się tzw. ofiarę przeznaczoną dla dusz zmarłych. Rodziny spotykają się na wspólnej kolacji. Na ścianie zawieszane są obrazki świętych, a pod nimi na stole przykrytym obrusem umieszczone są lichterze ze świecami. Cemu ma to służyć? Otóż ,zgodnie z wierzeniami, tego dnia dom odwiedzają dusze zmarłych krewnych, rodziny.

Najpierw dom odwiedzają dzieci, dlatego na ich przywitanie wystawiane są soki, słodczyce. Aniołki odchodzą następnego dnia, co sygnalizowane jest biciem dzwonów kościelnych. Nadchodzi czas na wizytę dusz dorosłych. W tym celu, oprócz słodkości, jako ofiarę składa się tradycyjną potrawę meksykańską-

kurczaka bądź indyka w mole- pikantnym sosie czekoladowym. W dzień Wszystkich Świętych, tak jak wszyscy, odwiedzają cmentarze, aby zdobić groby charakterystycznymi wieńcami z liści palm. Co ciekawego, w Dzień Zaduszny ponownie przychodzą na cmentarz wraz z pokarmem, zabawkami czy ubraniami



zmarłych. Wspomnienia o tych, co odeszli, długie rozmowy z krewnymi, śpiewanie, granie, właśnie tak w Meksyku kończy się obchodzenie tych uroczystości.

We Włoszech charakterystycznym zwyczajem jest przygotowywanie dań jedzonych tylko w tym czasie. W Hiszpanii zaś zachował się zwyczaj palenia świec w domach

w nocy przed Zaduszkami, aby torowały zmarłym drogę do domu. Huczne biesiady, śpiewy, granie pod namiotami, ustawionymi na cmentarzu, taki obraz ujrzymy na Filipinach.

Jak widzimy - co kraj to obyczaj. Każdy z nas spędza inaczej to święto. Ważne, abyśmy pamiętali i modlili się za dusze naszych zmarłych.

język



## Odeszli...

Małgorzata Dydek  
28.04.1974-27.05.2011,  
jedna z najlepszych polskich koszykarek w historii

Krzysztof Kolberger  
13.08.1950 - 7.01.2011,  
aktor

Irena Kwiatkowska  
17.09.1912 - 3.03.2011,  
aktorka

Andrzej Lepper  
13.06.1954-5.08.2011,  
polityk

Janusz Morgenstern  
16.11.1922-6.09.2011,  
reżyser filmowy (m.in. "Polskie drogi", "Stawka większa niż życie")

Zofia Nasierowska  
24.04.1938 - 3.10.2011,  
W latach 60. fotografowała cały polski artystyczny panteon

Jerzy Nowosielski  
7.01.1923-21.02.2011,  
jeden z najwybitniejszych polskich malarzy

Karin Stanek  
18.08.1943 - 15.02.2011,  
piosenkarka

Elizabeth Taylor  
27.02.1932 - 23.03.2011,  
wielka gwiazda Hollywoodu, filmowa Kleopatra

Amy Winehouse  
14.09.1983-23.07.2011,  
najbardziej utalentowana wokalistka i osobowość popkultury początku XXI w

Józef Życiński  
1.09.1948-10.02.2011,  
arcybiskup lubelski

Wisienka

## Przysłowia listopadowe

Przysłowia listopadowe

\* Gdy w listopadzie liść na szczytach drzew trzyma, to w maju na nowe liście spadnie jeszcze zima.

\* Grzmot listopada dużo zboża zapowiada.

\* Słońce listopada mrozy zapowiada.

\* Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa.

\* Deszcz w początku listopada mrozy w styczniu zapowiada.

\* Gdy w listopadzie gawrony gromadnie latają, deszcze albo śniegi zapowiadają.

\* Grzmot w listopadzie, urodzaj w polu i w sadzie.

\* W listopadzie goło w sadzie.

\* Deszcz w połowie listopada, tęgi mróz w styczniu zapowiada.

\* Deszcze listopadowe budzą wiatry zimowe.

\* Gdy w listopadzie grzmi, rolnik dobrze śni.

\* Listopad drzewa obnaża, zgania z pola gospodarza.



\* Dwudziesty pierwszy listopada pogodę zimy zapowiada.

\* Jadwiga bez deszczu i chmury, listopad zimny i ponury.

\* Jaka pogoda w listopadzie służy, taka na marzec się wróży.

\* Kiedy zima w listopadzie, jeszcze w kwietniu zimno się kładzie.

\* Listopad złocisty pisze listy, choć nikt o nie nie prosi, sam je roznosi.

Wisienka

# FRESH INFORMACJE

Dzień dobry! My z Caritasu

## ...czyli wspomnienia z kwesty

Będzie ok. Trochę postoiśmy, popytamy parę osób i wracamy do szkoły z puszką pełną pieniędzy. Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić, bo to nasze kwestowanie wcale nie należało do zadań prostych. Nawet uśmiechy na naszych twarzach nie zdały się na wiele.



Puszka, identyfikator, koszulka, chustka. Jedna grupa na targ, druga pod Urząd Gminy, trzecia pod Dom Handlowy, następna

do Zespołu Szkół, no i dwie w Gimnazjum i Szkole Podstawowej. Właśnie tak członkowie Szkolnego Koła Caritas włączyli się w zbieranie pieniędzy na stypendia dla

zdolnej młodzieży z ubogich rodzin. Na początku wysłaliśmy ze szkoły z uśmiechami na twarzach. Będzie ok trochę postoiśmy, popytamy parę osób i wracamy do szkoły z puszką pełną pieniędzy. Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić, bo to nasze kwestowanie wcale nie należało do zadań prostych. Nawet uśmiechy na naszych twarzach nie zdały się na wiele. Podchodząc do kogoś z puszką z naprawdę dobrymi intencjami, można było usłyszeć na przykład, że żadnej fundacji w dzisiejszych czasach nie

można zaufać, że nie dostaniemy pieniędzy, bo pani ma wnuki i nikt im nie daje żadnych pieniędzy, a uczyć się dobrze, że przecież w niedzielę pod kościołem była ta sama akcja i pieniądze zostały już dane, że nasz cel jest szczytny, ale bez sensu stoimy na mrozie czy nawet opinię, że te pieniądze weźmiemy dla siebie, a na stypendia nie przeznaczymy nawet połowy pieniędzy. No tak, wolontariusze nie mają lekko. Byli

jednak ludzie, którzy patrząc na nasze czerwone od mrozu nosy z uśmiechem na twarzy wrzucali choćby symboliczną złotówkę. Po jakimś czasie zmarznieli i wykończeni wróciliśmy do szkoły i zabrał się do liczenia. Dzięki ludziom, którzy wrzucili coś do puszek zebraliśmy 719 zł 69 gr. Dziękujemy więc wszystkim, którzy wsparli nas w zbiorce pieniędzy, które W CAŁOŚCI wysłaliśmy do Caritas Polska.

cogito

## W rywalizacji na słowa wypadamy nieźle

Mamy jesień, a więc tradycyjnie "wysyp" konkursów wszelakich. Mimo nawału obowiązków udaje nam się czasami wziąć w nich udział (z sukcesem oczywiście). Ostatnio laury zbierały dziewczyny: Weronika Woźniak zajęła I, a Karolina Niedbalska -II miejsce w konkursie "Poezja i proza Czesława Miłosza" zorganizowanym przez Zespół Szkół. Było warto, bo nagrody atrakcyjne! Z kolei Milena Majewska została wyróżniona spośród



70 uczestników Jesiennego Konkursu Recytatorskiego w Lubartowie. Gratulacje!

## Darek poleca

Ojciec pyta syna:

- Co robiliście dziś na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Ze też nikt go do tej pory nie znalazł...

Dyrektor szkoły przechodzi korytarzem obok klasy, z której słychać straszny wrzask. Wpada, łapie za rękaw najgłośniejszego wrzeszczącego, wyciąga go na korytarz i stawia w kącie. Po chwili z klasy wychodzi kolejnych trzech młodzianów, którzy pytają: Czy możemy już iść do domu? A z jakiej racji?

No... przecież skoro nasz nowy pan od matematyki stoi w kącie, to chyba lekcji nie będzie, prawda?

Pacjent u stomatologa:

Panie doktorze, bołą mnie zęby, które pan mi wstawił!  
Na to lekarz:  
A nie mówiłem, że będą jak prawdziwe?!

Maryla! Zobacz jakie ciacho!  
Daj spokój, ma simlocka na palcu!  
Eee tam, simlocka da się ściągnąć!

Wchodzi facet do sklepu zoologicznego i mówi:  
Chciałbym kupić tego zówiwa z wystawy, który stepuje.  
Stepujący zóiw?! O nie! Zapomniałem wyłączyć grzałki do piasku!  
Stary, Ty wiesz, że Eskimosi mają ponad sto słów na określenie śniegu?  
Eee, ja to mam nawet więcej, jak rano śpięsząc się do pracy, samochód odśnieżam...



## Otrzęsinowo

Dnia 27 października stanęliśmy przed bardzo trudnym zadaniem. Musieliśmy zmierzyć się z przekroczeniem progu gimnazjum. By stać się prawdziwymi gimnazjalistami, przeszliśmy przygotowane przez klasy drugie otrzęsiny.

Czuliśmy się jak na pirackim statku. Sceneria wnętrza sali numer jeden w tym dniu zmieniła się zupełnie. Nasze głowy ciągle płątały się w niby pajęczynie, iście ze starej szalupy. Niepewność towarzyszyła nam na każdym kroku. Panująca tam ciemność sprawiała, że nie

wiedzieliśmy, co może nas spotkać na starej łajbie. Całość ubarwiała "smaczne" przekąski i dziwne napoje, które przysporzyły nam mdości.

Na dowód tego, że zostaliśmy przyjęci do pirackiej załogi, nasze ręce ozdobiły słowa "Pirat z gimnazjum", a twarze - groźne brody z ... waty! Na pamiątkę tego wielkiego wydarzenia zrobiliśmy sobie zdjęcie z wychowawcami, którzy tym razem wystąpili w roli kapitana Haka.

Dzięki dyskrekcji uczniów klas drugich byliśmy zaskoczeni tym, co nas spotkało. Sądzę, że było to ciekawe doświadczenie i na pewno pozostaną po nim miłe wspomnienia.

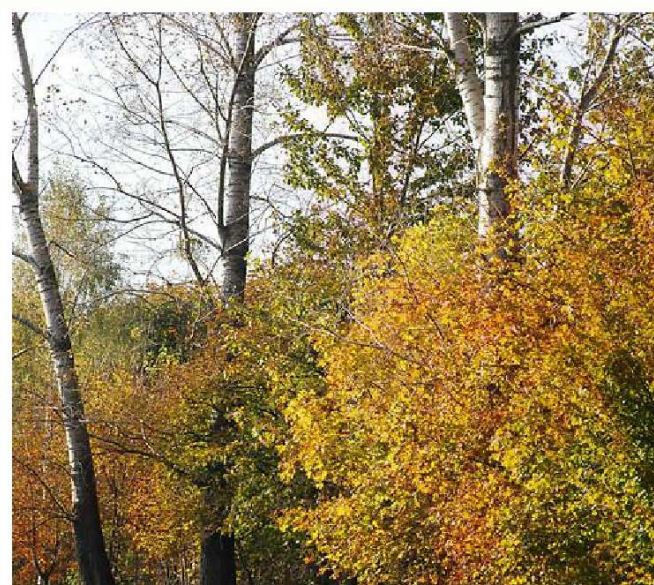
cogito

## LISTOPAD W OBIEKTYWIE

### Listopadowi jubilaci

**Najlepsze życzenia składamy wszystkim listopadowym jubilatam, którzy swoje urodziny obchodzą w tym szczególnym miesiącu:**

Rafałowi Lipskiemu z kl. I a, Kasi Waszczuk z kl. III a, Danielowi Grabowskiemu, Amandzie Matyjaszczyk i Kindze Szymanek z kl. I c, Lidii Czubackiej i Edycie Kozłowskiej z kl. II c, Karolinie Bernackiej i Weronice Woźniak z kl. III c oraz Rafałowi Jesionkowi z kl. III b, Łukaszowi Białemu z kl. II a.



**Listopad** - jedenasty miesiąc w roku, według używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego ma 30 dni.

Nazwa miesiąca pochodzi od opadających jesienią liści. Łacińska nazwa November (dziewiąty miesiąc) została

zapożyczona przez większość języków europejskich. W języku chorwackim słowo *listopad* oznacza inny miesiąc - październik. Inną, dawną nazwą jedenastego miesiąca w roku był *pajęcznik*.

Maria  
Pawlikowska-Jasnorzevska

#### Listopad i listonosz

Jest listopad czarny,  
trochę złoty,  
mokre lustro trzyma w  
rękę ziemia.  
W oknie domu płacze  
żał tęsknoty:  
Nie ma listów!  
Listonosza nie ma!

Już nie przyjdzie ni  
we dnie, ni w nocy,  
złote płatki zawiąły mu  
oczy,  
wiatr mu torbę  
otworzył przemocą,  
list za listem po drodze  
się toczy!

Listonosza zasypały  
liście,  
serc i trąbek złocista  
ulewa!  
ach i przepadł w  
zamęcie i świcie  
list, liść biały z  
kochanego drzewa!...

### Kącik coolinarny Coś na ząb - PARÓWKI W CIEŚCIE

Jeśli nie mamy czasu albo ochoty na gotowanie, wybieramy fast food. Możemy pójść do KFC lub do Mc`Donalda i sprawa załatwiona. Ale możemy też przyrządzić coś po swojemu. Dlatego dzisiaj proponuję danie zbliżone do fast food`ów, a mianowicie: parówki w cieście. Robi się je szybko i prosto, efekt wychodzi też niczego sobie ;P

**Składniki:**  
-pół szklanki mąki  
-1 jajko  
-4 parówki  
odrobina soli  
-szczypta grubo mielonego pieprzu  
-1/3 łyżeczki przyprawy do mięsa mielonego lub 2 łyżki musztardy  
-olej do smażenia

**Sposób przyrządzenia:**  
1. Do miski wsypujemy mąkę, dodajemy przyprawy i jajko. Po

wymieszaniu wszystkiego dolewamy odpowiednią ilość wody, aby powstało gęste, lane ciasto.  
2. Na patelni rozgrzewamy olej. Jeśli chcemy mniejsze porcje, parówki możemy przekroić na pół. Następnie obtaczamy je w mące, potem we wcześniej przygotowanym cieście i kładziemy na dobrze rozgrzanej patelni. Smażymy z dwóch stron, aż troszkę się podrumieni. S M A C Z N E G O :)



### Moja przygoda z kuchnią

Na pytanie mamy: "Pójdiesz obrać ziemniaki?" nie odpowiadałam z wielkim entuzjazmem, nie było i nie jest to dla mnie pasjonujące zajęcie. Ale od pewnego czasu zaczęłam się interesować gotowaniem. Nie mówię, że jestem wielkim kucharzem, znam jakieś dziwne nazwy przypraw- bo tak nie jest. Chciałam tylko powiedzieć, że gotowanie nie jest trudne, a co więcej -może być nawet przyjemne. Zaczęło się od sobotnich deserów. Sobota- dzień wolny od nauki, uwielbiany chyba przez wszystkich. Najpierw ciasta- był to dla mnie twardy orzech do zgryzienia, bo nieraz

po wyciągnięciu z piekarnika ciasto opadało i zmieniało nazwę na - zakalec. A babeczki? Proste, szybkie, a jakie dobre! Mmm ... to zawsze mi się udawało. Poza słodkościami były jeszcze inne desery, m.in. knedle ze śliwkami, z którymi łączą się pewne przygody. Ale przecież gotowanie to nie tylko desery. Więc zabrałam się za krewetki marynowane ze spaghetti i muszę przyznać, że wyszły naprawdę dobre! Są jeszcze oczywiście potrawy mięsne: schaby, baraniny, itd, ale to jest już oklepane. My młodzi wolimy gotować wymyślne potrawy.  
Na koniec powiem, że polubiłam gotowanie i kto wie, może się jakoś rozwinę w tym kierunku ... Ale pietruszki, koperku i obierania ziemniaków dalej nie lubię!

język